

Bankierzy przeprali 230 mld USD brudnych pieniędzy

23 listopada 2018

Jakiś czas temu świat obiegnęła informacja, iż bankierzy z duńskiego Danske Banku, poprzez swoją estońską filię, w latach 2007 – 2015 przeprali ok. 230 mld USD niewiadomego pochodzenia. Teraz okazuje się, że aż 150 mld USD miało przejść przez jeden z oddziałów Deutsche Banku. Akcje tego niemieckiego giganta bankowego natychmiast runęły (osiągając najniższą wartość w historii). Po aferze Diesel-Gate (która kosztowała niemiecką gospodarkę 17 razy więcej niż wszystkie odszkodowania dla Polski za II WŚ), bankierski skandal może być początkiem gospodarczego końca RFN.



Danske Bank to największy bank w Danii. W 2007 r. w jego estońskim oddziale zaczął się największy w historii proceder prania brudnych pieniędzy. Proceder, w ramach którego aż do 2015 r. skutecznie wyprano środki finansowe niewiadomego pochodzenia wyceniane na 234 mld dolarów! Jak to możliwe, że w regulowanej instytucji finansowej udało się wyprać tak gigantyczną kwotę pieniędzy? Odpowiedź jest prosta – nastawiony na czerpanie zysków z nowych rynków Danske Bank z powodów oszczędnościowych nie zdecydował się na objęcie swoim

systemem informatycznym oddziałów ulokowanych w państwach bałtyckich (Litwa, Łotwa i Estonia). W efekcie powyższego estoński Danske Bank nie podlegał duńskim procedurom zapobiegającym praniu brudnych pieniędzy.

Na początku tego tygodnia Howard Wilkinson, były pracownik wyższego szczebla w Danske Banku, który przed specjalną komisją duńskiego parlamentu występuje jako tzw. sygnalista (ostrzegał on bowiem zarząd banku w Kopenhadze o podejrzanych przepływach w latach 2013 i 2014) powiedział, że z ponad 230 mld USD potencjalnie brudnych pieniędzy, które przepłynęły przez jego estoński oddział, 150 mld USD pochodziło z „amerykańskiego oddziału jednego z europejskich banków”.

Z informacji agencji Bloomberg wynika, że był to amerykański oddział Deutsche Banku. Efekt? Akcje tego niemieckiego giganta bankowego natychmiast runęły (osiągając najniższą wartość w historii). Nie ma się co dziwić. Wszak sprawą prania pieniędzy przez Danske Bank od początku października interesuje się Amerykański Departament Sprawiedliwości. Jeśli sprawa miałaby się zakończyć tak, jak w przypadku Diesel-Gate (amerykański nadzorca nałożył na Volkswagena gigantyczne kary finansowe, a łączna suma kosztów tej afery jest 17 razy większa od sumy wszystkich odszkodowania dla Polski i Polaków za II wojnę światową), to może być to początek gospodarczego końca RFN.

Aby była jasność – czarny scenariusz dla niemieckiej gospodarki, to także czarny scenariusz dla Polski. Nasza gospodarka jest bowiem zbyt silnie powiązana z niemiecką. Zbyt wiele towarów eksportujemy do naszych zachodnich sąsiadów, aby nie odczuć na własnej skórze zbliżającego się tam kryzysu. Banksterski skandal, w który umoczony jest największy niemiecki bank, z pewnością nie pomoże. Amerykańskie sankcje za pomoc w wypraniu 150 mld USD mogą tylko pogłębić zapaść w jakiej znajdzie się niemiecka gospodarka.

Zdjęcie: Tony Webster (Flickr.com, CC BY 2.0)

Na podstawie: FXmag.pl, Parkiet.com, PB.pl

Źródło: Niewygodne.info.pl